

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznice 9 k. —
Półrocznie 4 k. 50
Kwartalnie 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznice 12 k. —
Półrocznie 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 23 k., za 5 razy 28 k., za 6 razy 33 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 16 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem ra. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: N. Glucha, Jana Bożego i Beaty P.
Jutro: Franciszki Wdowy.
Wschód słońca o godz. 6 m. 32. Zachód o godz. 5 m. 50.
Długość dnia godz. 11 m. 20. Przybyło dnia g. 3 m. 40.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

SZCZECIN I SWINEMÜNDE.

Rys ekonomiczno-handlowy.

Szczecin, niegdyś stolica księstwa pomorskiego, dziś główne miasto Pomoranii, prowincyi pruskiej, jest obecnie głównym ogniskiem handlu morskiego królestwa pruskiego. Położone nad Odrą, 70 kilometrów od brzegu morza, miasto to ma swój port morski w Swinemünde, leżącym przy ujściu Odry do morza. Dwie te miejscowości stanowią niejako jedną całość i prowadzą też wspólną statystykę handlową. Obejmują one, razem wzięwszy, według spisu dokonanego w 1880 roku, 99,752 ludności, z której 91,775 zamieszkuje w Szczecinie, 7,977 zaś w Swinemünde. Cztery linie dróg żelaznych łączą te miejscowości z Berlinem, z północnym bałtyckim ku Gdańskowi i Stralsundowi, z Warszawą przez Bydgoszcz — Toruń. Co do komunikacyi wodnych — Szczecin stanowi stację dla kilku stałych komunikacyi przez Rygę i Kopenhagę, a towarzystwa komunikacyi morskiej: *Nedirlandsche Stoomboot Maatschappij* i *Verenigte Dampschiff-gesellschaft* mają tam swoją stałą siedzibę. Jest on nader ważnym ogniskiem przemysłu, posiada bowiem znaczne warsztaty okrętowe, cukrownie, fabryki cementu i wyrobów chemicznych. Obszerne okopy, zniszczone w roku 1873, czyniły dawniej miasto miejscem obronem.

Nazwę Sedinum (Stetinum) spotyka się najdawniej w aktach władców saskich.

W roku 1121 zajął je w swe posiadanie Bolesław Chrobry, a biskup Otto z Bambergu wprowadził tamże chrześcijaństwo w r. 1124. Później miasto Szczecin weszło do związku hanzeatyckiego, co znacznie wpłynęło na wzrost jego handlu i przemysłu. Ze śmiercią ostatniego księcia Pomoranii, który w niem miał swą rezydencję, przeszedł Szczecin pod panowanie szwedzkie, a następnie w 1720 roku przyłączony został do Prus, wskutek traktatu stockholmskiego. Wreszcie przez lat cztery to jest od roku 1809 do 1813, przebywała w nim załoga francuska.

Z Gdańska do Szczecina prowadzi kolej przez równiny Pomorza, piaszczyste, monotonne, nieurodzajne i mało zaludnione; kraj smutny, ludność żyjąca w niedostatku. Począwszy od Kistryna, Odra dzieli się ciągle na kilka odnóg, z których jedna tworzy przy Szczecinie jezioro *Dam*, podczas gdy główne koryto, podatne do żeglugi, płynie wprost ku północy. Podczas wiosennych wylewów woda wznosi się ponad wyspy, leżące między ramionami rzeki i tworzy jedną obszerną przestrzeń wodną od Szczecina, aż do koryta głównego. Podczas średniej wody głębokość jeziora wynosi tylko 4 metry, lecz w korycie głównym utrzymuje się woda zawsze na wysokości przynajmniej 5—6 metrów, aż do portu, gdzie głębokość bywa zmienna.

We wtorek po Zielonych Świątkach cała ludność Szczecina wypływa na niewielkich parowcach na rzekę i rozsypuje się po licznych ogrodach wzdłuż brzegów.

Z Szczecina do Swinemünde płynie się statkiem 4 godziny, tyleż trzeba jechać koleją.

Odra, zbliżając się do morza, tworzy del-

te — z. Haff, a z licznych odnóg, krzyżujących się z sobą i tworzących rodzaj wielkich lagun, główna, zdolna do żeglugi, przechodzi między wyspami *Wollin* i *Usedom*. Kręte jej koryto zostało wyprostowane i skrócone przez przebiecie kanału w prostej linii, mającego na całej swej przestrzeni 5—7 metrów, a przy ujściu do morza około Swinemünde 10 metrów głębokości. Dla uchronienia go od zającia piaskiem, musiano ułożyć wzdłuż brzegów dwie tamy z kamieni.

Nad morzem — na lewym brzegu wznosi się latarnia morska rzucająca światło swe czerwone na dzień i młoko.

Wzdłuż brzegów morskich wznoszą się na 5 do 6 metrów wysokie piaszczyste wzgórza, w części obsadzone sośniną. Główne ramie Odry, przechodzące koło Swinemünde, nosi nazwę *Swina*; zachodnie nazwane jest *Peene*; wschodnie *Diewenow*. Kiedyś wpływała Odra przez koryto *Spreei* do dolnej *Elby*, która znów zajmowała koryto *Wezery*, podczas gdy wody *Wisły* przez koryta *Noteci* i *Warty* przedostawały się do koryta obecnego Odry. Ramiona Odry obejmują między sobą dwie wyspy: *Wollin* i *Usedom*. Na tej ostatniej znajdują się dość liczne uczeszczone zakłady morskich kapieli tak w samym Swinemünde, jak i w *Heringsdorfe*, które będąc otoczone wzgórkami, zalesionemi drzewami bukowymi, stanowią jedną z najpiękniejszych miejscowości nadbrzeżnych morza bałtyckiego. Swinemünde obwarowane jest fortyfikacyami nowego systemu, dla ochrony portu i ujścia Odry.

Stare miasto Szczecin, rozciągające się na stokach, otaczających wzgórze, posiada uliczki wązkie i kręte. Część nowa, da-

tująca od trzydziestu ostatnich lat, zabudowana jest regularniej i bardziej przestrono. Trzy starsze mosty drewniane i dwa żelazne najnowszej konstrukcyi przerzucone są przez Odrę i ramie jej *Parnięc*, łącząc miasto z przedmieściem *Sasladie*, położonym na prawym brzegu. Tunel żelazny łączy linie kolei żelaznej pomiędzy mostami na *Odrze* i *Parnicy*.

Z zakładów naukowych posiada Szczecin: dwa gimnazya, dwie szkoły realne, szkołę sztuk i rzemiosł, szkołę marynarzy i obserwatorium, instytuty dla głuchoniemych, ślepych i idiotów, szkołę akuserek i cztery wyższe szkoły dla dziewcząt. Gdy dodamy do tego muzeum pomorskiego towarzystwa historyi i archeologii, pomieszczone w zamku, gdzie też znajduje się archiwum Pomorza i publiczna biblioteka, — muzeum miejskie, zawierające zbiory obrazów, rzeźb i rycin, — wzorowo urządzone szpitala — będziemy mieli obraz urządzeń społecznych miasta.

Okrety, zagłębiające się niżej 5 metrów zatrzymują się w Swinemünde, który to port połączony jest ze Szczecinem drogą żelazną okrążającą t. z. *Haff*.

W górze rzeki znajdują się przy mieście zakłady towarzystwa *Vulcan*, wyrabiające okręty i maszyny parowe. Fregata pancerna *Preussen* i kilka korwet niemieckiej marynarki wojennej pochodzą z tych zakładów, a Chiny w ostatnich czasach znaczne poczyniły tamże zamówienia. W ciągu zeszłego roku zbudowano w Szczecinie 35 parowców i 26 lokomotyw, samo towarzystwo *Vulcan* zajmuje do 3,700 robotników, którzy zarabiają w ciągu roku marek 2,291,000 i spieniężyło wyrobów za 11,841,000 marek; z dwu innych towarzystw jedno

Z BRETHERTEA

przekład W. Z. Kościakowskiej.

NOWOŻYTNA PENELOPA.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 44).

— Wyprzedziłem panią przed dwoma godzinami na gościńcu — odrzekł, uśmiechając się, — teraz rozpatrywałem się po okolicy, gdy dostrzegłem walenie pani.

— Któżby był w tej łodzi, — spytała mis Tucker, po części dla ukrycia swego zmięszania.

— Zapewne nikt inny, jeno jakiś chińczyk ogrodnik, wczesnym rankiem udający się na targ do miasta. Zresztą żadne już pani nie grozi niebezpieczeństwo. Na własnej jesteś ziemi. Przed pięciu minutami przekroczyłaś jej graniczne kopce. Spójrz tylko do kola: od tej tam przystani, aż po niedościgłe okiem wybrzeże, wszystko to do pani należy.

Pomimo wesołego i żartobliwego tonu, jakim to było wyrzeczone, lekki dreszcz przebiegł młoda kobietę, gdy okiem obejmowała monotonne łąki i moczary.

— Wprawdzie nie nazbyt to malownicze, — ciągnął prawnik, — tem niemniej jesto jeden z najlepszych majątków, a przystań ma przed sobą przyszłość — zmieni się wkrótce w miasto. Przepuszczam, że je pani nazwiesz *Sinym grodem*... Ale pani zdajesz się bardzo znużoną, — dodał — zniżając głos nagle.

Mis Tucker polknęła dławiące ją lzy i zapytała.

— Wszak jesteśmy już blisko?

— Tak. Winiem jednak uprzedzić panią, — dodał, jak uprzednio, na polu z współczuciem, na polu żartobliwie — że dom, który tam na panią czeka nie jest w zupełności pałacikiem. Jestto zaledwie od lat wielu opuszczona chata wiejska. Wolałem jednak umieścić panią tu, niż w fermie, gdzie przybycie pani nabrałoby natychmiastowego rozgłosu i gdzie byłabyś niepokojona.

— O co, czem? — spytała kobieta, wznosząc wzrok zdziwiony na mówiącego.

Koń się jego wspinał właśnie, tak, że minęło parę chwil, zanim go poskromił i zdołał użyć żądanych wyjaśnień.

— Tak — wówczas naprzykład, gdyby to zostało oczywistością... oczywiście... Ale oto i jesteśmy.

— To co zdala wyglądało jako szaniec, wznoszący się w powodzi zieleni, okazało się z bliska kawałem muru, opasanego dzikim winem i powojami. Pnące się gałęzie opłoty go tak, że nawet drzwi i okna wyglądały jak wązkie szczeliny. Przeszedłszy zaniedbany dziedziniec, weszli na drugi, zarosły i pusty. Chodnik drewniany, którego drugi, belki i wiązania wyblakły od słońca i sloty, zarzucony był suchemi liśćmi, spróchniałymi kawałkami skóry i rzemienia. Tem nie mniej rozrzucone ślady uprzedniego życia nie robiły wrażenia, zwykłego opuszczonym domostwom. Lekka aromatyczna woń lgnęła do nagich ścian, nigdzie nie było błota i kurzu, nigdzie odlamków muru ani pleśni. Zamiast grzybów wybujała zieleń pnących się roślin, opanowała ciche kąty, biorąc dom cały pod wyłączne swe panowanie.

Pod niskim sklepieniem spotkała przybyłych stara służąca indyanka, której postać i ubiór zastosowane były do otaczających ją ram. Wszedłszy wewnątrz domu, mis Tucker zdziwiła się nie-

pomału, dostrzegłszy pewien komfort w dwóch czy trzech izdebkach, stanowiących mieszkanie. Były one suche i czyste, a zalety te, w oczach kobiety, okupiły ubóstwo umeblowania.

— Nie mogłem, bez zwrócenia uwagi, przysłać tu cokolwiek z pobliskiej wioski *San Bruno*, — zauważył prawnik, — lecz jeśli pani zechcesz być cierpliwa do jutra, jedna z tych chińskich łodzi, które widziałas, dostawi tu potrzebne przedmioty. Nie powinnaś się pani obawiać zdrady, wszak prawo odrzuca świadectwo, a zatem i denuncyacye żółto i czerwono skórych. Możesz tedy polegać i na swej tutejszej służącej, wówczas nawet, gdyby miała niejakię podejrzenia... Takie to są dobrodziejstwa naszej konstytucyi!... Tymczasem żegnaj panią, gdyż muszę zdążyć na odejście statku... Do widzenia. Jutro wieczorem naszkicujemy plan przyszłości. Tymczasem przebyliśmy najgorsze.

Mówiąc to, ujął ją za rękę i po chwili dodał z nieklamana powagą.

— Wywiązałaś się pani z tych trudności dobrze, bardzo dobrze i odważnie.

Zdumiona nagłą zmianą jego głosu, zaambarasowana, usiłowała podziękować mu.

— Ależ nie, nie! — wołał znów żartobliwie, — spełniam tylko obowiązek prawnego doradcy... Pani jesteś dzielna kobieta. Do widzenia!

Ruszył z miejsca, po chwili jednak widocznie przypomniał coś sobie i podjechał ku niej.

— Na miejscu pani unikałbym przez dni kilka spotkania byle z kim, nie słuchałbym byle jakich gawęd i plotek.

Rzekłszy to i kłaniając się z uśmiechem, a rycersko — odjechał.

Odjechał! i nie spytała go nawet, jak i kiedy porozumie się z jej mężem... Ha! duma jej i godność na żaden szwank, nawet w jego oczach, narażonemi nie zostały.

(d. c. n.)

zajmuje 549 robotników, którzy zarabiają rocznie 416,670 marek, drugie 390—480 robotników. — Osobna fabryka maszyn do szycia zajmuje 200 robotników, zarabiających przeciętnie 15 marek czyli po 7 rs.

Stale komunikacje wodne istnieją między Szczecinem a portami Hule, Hamburga, Amsterdamu, Rotterdamu i głównymi nadbrzeżniami miejscowościami wybrzeża bałtyckiego. Według wykazów złożonych pruskiej izbie handlowej, ogłoszonych w Stittin's Handel, Industrie und Schiffarth im Jahre 1883, z których wyjęte są poniżej dane, składała się marynarka własna Szczecina w tym roku z 184 okrętów, z których było 81 żaglowców, 103 parowców, a z tych ostatnich 58 do komunikacji rzecznej obejmujących 41,134 beczek. Dziesięć lat wstecz to jest, w 1873 roku Szczecin posiadał 218 okrętów, z tych 148 żaglowców.

W tymże roku 1883 ruch okrętów w porcie szczecińskim był:

Table with 2 columns: year/type, value. 1881 parowców z ładunkiem 666,940 becz. 1531 żaglowców 167,167. Total 834,107.

Według narodowości przybijających okrętów zawinęło w roku 1883 do portu szczecińskiego:

Table with 2 columns: nationality, count. niemieckich 2,181, angielskich 484, duńskich 316, norweskich 157, szwedzkich 204, holenderskich 45, rosyjskich 15, francuzkich 7.

Tak Szczecin jak i Swinemünde miały dotychczas mało stosunków ze wschodem. Dopiero w roku 1882 przybył do Szczecina pierwszy okręt z Indji angielskich przez kanał sueski, przywoząc 2,300 beczek rzepaku. W następnym wyszedł pierwszy okręt z ładunkiem cementu do Chin. W ciągu zeszłego roku w ruchu zaanlantykim uczestniczyło już 21 parowców o objętości 110,732 metrów sześciennych i 91 żaglowców 123,948 m. sz. obj. w komunikacji z Ameryką północną i 2 parowce o 2,25 m. sz. obj. z Brazylią.

Z żeglugi rzecznej przybyły do Szczecina w ciągu 1883 r. 12,242 statki z ładunkiem 1,199,007 beczek, gdy w roku 1882 były tylko 7,644 statki o 704,454 beczkach ładunku. Znaczny ruch parowców holenderskich wiele się przyczynia do ruchu na Odrze i powoduje coraz większą konkurencję równo-kierunkowym liniom kolei, które transport wypada znacznie drożej. Najbardziej wzrósł w ostatnich czasach ruch zbożowy z portów nadbałtyckich przez Szczecin w kierunku Berlina, gdyż wskutek obniżenia kosztów transportu morzem, wzrasta tędy transport zboża z Rumunii i Rosyi południowej, którego handel w coraz większej części koncentruje się w samym Szczecinie. Według wykazów celnych z lat 1881—3 ruch towarów w portach Szczecina i Swinemünde był następujący:

Table with 3 columns: year, import, export. 1881 948,323 414,272 beczek. 1882 973,675 416,415. 1883 1,261,031 489,150.

co rozkładając na pojedyncze produkty, będzie — w procentach:

Table with 3 columns: year, Węgiel i koks, Zboże. 1881 34,14 16,82. 1882 37,64 17,38. 1883 33,20 22,80.

Table with 3 columns: commodity, 1881, 1882, 1883. Sledzi 6,75 6,71 5,30. Surowca 6,79 6,53 7,18. Wyrobów żelaznych 1,55 1,56 1,39. Nafty 4,94 5,09 3,54. Kruszców i rud 5,15 4,55 5,66. Produktów chemicznych 3,60 3,14 2,26. Drzewa 3,49 2,19 3,20.

W tym samym czasie wywieziono:

Table with 3 columns: commodity, 1881, 1882, 1883. Drzewa opałowego 14,71 19,51 16,38. Zboża 9,77 11,46 8,51. Cukru surowego i rafinady 6,41 6,55 7,86. Maki 3,89 6,34 7,23. Spirytusu 2,32 2,94 2,36. Syropu, melasy, glukozy 1,85 1,75 1,54. Kartofli 3,03 1,74 7,95. Oleju rzepakowego 2,14 1,64 0,76. Cementu 6,51 6,94 7,49. Wyrobów chemicznych 4,85 6,25 5,73. Kruszców i rud 7,26 5,33 4,83. Budulca 4,66 2,86 3,53. Cegły i wyrobów z gliny 4,80 2,73 2,37. Cynku 2,84 1,43 2,23. Soli i tłuszczu 2,32 1,40 2,29.

Z powyższych tablic widzimy, że w przeważnie najbardziej wzrosły pożywe zboża, oleju i węgla, — w wywozie kartofle, mąka i cukier.

Największy handel prowadzi Szczecin z Anglią, w rubryce przywozu figuruje ona w 41—45% w wywozie 25—27%. Drugie miejsce zajmuje Rosya 15—28% przywozu i 10—15% wywozu. Do Francyi wywożono budulec, melassę, cynk i alkohol; do Hiszpanii głównie spirytus, którego wywóz wynosił w roku 1882 wogółem z Niemiec połączoną cyfrę 91,771 beczek 1,000 kilogramowych; w roku 1883 tylko 65,925 beczek. Spirytus ten, bezwodny, służy głównie do podsycaenia win w tych krajach, pomimo uchwał izb deputowanych przeciw wolności fabrykacji win. Dowóz do Francyi zmniejszył się w ostatnim roku, lecz do Hiszpanii podniósł się o 31%, gdzie dowożą takowy dwie kompanie z Szczecina do portów Alicante, Barcelony, Wenecji, Variona, Denia, Valencyi a przedewszystkiem do Terragowy. Od roku 1871 do 1880 produkcya spirytusu w Niemczech wzrosła z 1,630,000 do 2,186,000 hektolitrow stutopniowych Tralesa. — W tym czasie wywóz wzrósł z 479,000 do 683,000 h., co wykazuje wzrost konsumcyi miejscowej z 4,3 do 4,6 litra na głowę — jakkolwiek trzeba by tu odliczyć ilość szwarcowaną do naszego kraju, dla której trudno stałej cyfry oznaczyć. Przez ten czas dochód rządu od spirytusu podniósł się z 41,981,566 marek do 47,098,758 m., a bonifikacya rządu za wywożony spirytus z 1,373,190 m. do 12,077,810 m. Największą ilość spirytusu produkuje Brandenburgia i ks. Poznański zużywając rocznie 2,223,435 beczek kartofli i 329,332 zboża i innych materyjów.

Co do ruchu towarów, w roku 1883 przywieziono w komunikacji rzecznej 1,199,069 beczek, wywieziono zaś 1,218,651 beczek. W tymże roku przywieziono kolejami 398,615 wywieziono, zaś 455,060 beczek. Morzem wreszcie przywieziono w tym roku 1,261,031 beczek wywieziono zaś 489,150 beczek. Statystyczne wykazy, podane w wyżej wspomnianem sprawozdaniu, podają

wartość przywozu do Szczecina za rok 1883 na 182,055,705 marek, wobec 119,409,565 marek wartości ekspedowanych wprost na morze pod kontrolą urzędów celnych. Filia banku państwa miała w 1883 r. obrotu za 681,800,000 marek, wobec 619 milionów w 1882 roku i 599 milionów 1881 roku. Creditverein, składający się z 1,012 członków, posiadający 374,114 m. kapitału zakładowego i 1,012,186 m. depozytu, miał w tymże roku obrotu 53 miliony i dał 5% dywidendy swoim akcyonaryuszom. Inne towarzystwo spożywczo-oszczędnościowe dało 8% dywidendy, mając obrotu za 244,000 marek, a w tem 43,000 m. zysku brutto i 21,300 m. zysku czystego.

Powyżej wskazane fakty dowodzą, iż tak przemysł jak i handel Szczecina i Swinemünde w ostatnich latach szybko i bardzo korzystnie się rozwijały. Zważywszy, iż handel zbożem i drzewem stanowił znaczną część tego ruchu, niechybny dziwnem, gdyby nowozaprowadzone cło od zboża i drzewa rozwój ten powstrzymało, a nawet cofnęło.

Sprawozdania targowe.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 4 marca). Pod wpływem niepomyślnej wiadomości z zagranicy, rozległych realizacyi i znacznego spadku kursów papierów rosyjskich na giełdzie londyńskiej i berlińskiej, — na tutejszym targu wekslowym notowania uległy nowej obniżce. Bankierzy oddawali weksle na Londyn w miejscu i do połowy marca tylko po 25% na Berlinu po 215, a na Paryżu po 265%. Weksle londyńskie na dostawę w marcu do maja, można było nabyć tylko po 25% z prz. Złoto podniosło się w cenie do 7 rs. 81 k. za półimperyal w monecie i do 7 rs. 80 k. za półimperyal w kuponach celnych. Na rynku papierów publicznych robiono obroty dosyć znaczne, przy sposobieniu moem. Bilety bankowe, pożyczki wschodnie i premie, jak również obligacje niemieckie i listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego utrzymały się na dawniejszym poziomie notowań. Popyt na listy zastawne akcyjnych banków ziemskich wzrasta coraz bardziej, ceny podnoszą się, a sprzedawcy nie pojawiają się wcale. Z akcyj prywatnych banków ziemskich, jedynie tylko akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego miały popyt po 317 1/2 — 318 1/2 r. Z akcyj kolejowych nabywano kursko-kijowskie po 308 1/2 — 309 1/2 r., rybińsko-bologowskie po 78 3/4 i carycyjskie po 110 1/2 rs.

Targi petersburskie w dniu 3 marca. Na targu zbożowym utrzymuje się bez zmiany cisza i spokój. Wywozowcy nie okazują większego zapotrzebowania, placąc tyle, co dawniej; sprzedawcy również nie zmieniają swojej postawy i ze sprzedażą się nie spieszą. Pszenicy nie nabywano; za saksonkę starą na czas otwarcia żegluga, ofiarowano 10 rs. 20 kop. z zadatkami 6 rs., żądają 11 do 10 rs. 75 k.; za nową ofiarowano 10 rs., bez worków. Zyto przyjmowano cicho, na dostawę w czerwcu chcą płacić 7—7 rs. 15 k. bez worków, z zadatkami 3 rs.; żądają 30 k. drożej i zadatku 5 rs. Owies bez zmiany; za dostawę w maju i czerwcu dają 4 rs. 80 k.—5 rs. 20 k. za

datkiem 3 rs.; dziś sprzedano po tej cenie 2,000 czetw. owa wologodzkiego na dostawę w lipcu. Siemie lmane cicho; brak zaoblarowania w miejscu i na blizką dostawę. Fabrykanci zapłaciliby za dobre gatunki 15—16 rs. za czetw. Olej llniany miejscowy bez beczki 5 rs. 40 k. za pud; słonecznikowy i konopny przyjmowano bardzo cicho; właściciele nie zmieniają swoich żądań, lecz zapotrzebowanie nie wzrasta. Bardzo mało dopytywano się o lój; żądają za pierwszorzędną, żółty, do świec 55 rs. Kontopie i potaż były w zupełnem zaniedbaniu. Nafta rosyjska braci Nobel z beczką 1 rs. 35 k. za pud. Okowita bez rachu. Sól w miejscu permska 38 k., krymska 35 k. za pud. Sól zagraniczna nie ma nabywców. Sól krymska, co do gatunku, w niczem jej nie ustępuje.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

O naciecie w Wojczy czytamy w „Wieku”. Wskazówki geologów o możliwości odkrycia źródeł nafty w pow. stopnickim (gub. kielecka) były prawdziwe. Poszukiwania prowadzone od lat paru przez wspólne przedsiębiorców, uwiecznione zostały pomyslnym rezultatem. W Wojczy, majątku p. Popieła, istnieje już obecnie pięć szybów naftowych, z których trzy noszą nazwy: Jan, Ludwik i Marcin. Ostatni czynność swoją rozpoczął dopiero we środę zeszłego tygodnia. Po południu w dniu tym po wyjęciu świarda z głębokości 30 metrów, nafta trysnęła gwałtownie i z obfitością niespodziewaną. Szyb „Marcina” w ciągu pół doby wydał 400 gancej nafty w dobrym gatunku. Z szybu „Jan”, z którego maszyny wypompowały wodę, spodziewany jest każdego dnia również olbrzymi napływ nafty. Jeden z właścicieli przedsiębiorstwa kopalni nafty w Wojczy informuje nas, że cztery szyby wydają już dziennie do 1,000 gancej nafty. W niedługim czasie w pobliżu kopalni zostanie wzniesiona dysztalarnia do oczyszczania nafty, którą teraz przechowują w kadziach i w beczkach. Jeżeli dalsze poszukiwania odniosą skutek pożądanym i jeżeli szyb „Jan” nie zawiedzie, wkrótce już nafta krajowa stanąć może do współzawodnicstwa z kaukaską i sprowadzaną z Ameryki. Wspólnie właściciele kopalni składają pp. Popiel właściciel Wojczy Stumpf Ludwik przemysłowiec i obywatel Kromosielski obywatel i Wykowski inżynier prowadzący roboty.

Warszawa. Zarządy kolei tutejszych rozstrząsają znowu kwestyę zaprowadzenia wagonów pasażerskich klasy czwartej.

Z Warszawy do Tyflisu, według tamecznej gazety Mscak, przychodzi corocznie za rs. 1,500,000 różnych towarów, przeważnie o-buwia.

Obniżka cen okowity. Między innymi powodami obniżajacymi cenę okowity występuje powiększenie produkcyi w kampanii bieżącej. Według wiadomości otrzymanych przez „Gazetę Warszawską”, w guberniach płockiej, suwalskiej i łomżyńskiej w dniu 13 stycznia r. b. było w składach gorzelnianych 340,004 garnce okowity 80%, to jest 3 do 4 razy więcej niż w roku zeszłym.

Nowy rynek zbytu. Jedna z warszawskich fabryk otrzymała z Baku zamówienie na 100 tysięcy pudów wyrobów żelaznych. Pier-na, gdyby była zapytaną, na co ją Bóg stworzył?...

VII.

Nowe osoby i nowe sprawy.

Myśli polspolite, uczucia sentymentalne, zasady gminne, oto nasz bohaterowie.

Wszyscy oni mają pewną dozę waryacyi, każdy na swój sposób. Kto się raduje, jak Donnioa, na widok promienia słońca, blizki jest chęci zasiewania go systemem doktora Rigoli.

Uwaga ta przyjdzie zapewne na myśl naszym czytelnikom po zamknięciu ostatniego rozdziału.

W niniejszym starac się będziemy wprowadzić inne osobistości, lecz lękamy się cy i u nich nie znajdzie się pewna doza waryacyi, jak wogóle u wszystkich ludzi...

Przenosimy się do Medyolanu. Gwaro tu i ludno. Rozmawia ludzie snują się po ulicach, podążając za własnymi interesami. Na twarzach czytać można spełnione życzenia, lub zawiedzione nadzieje—jako bywa w miastach wielkich.

Utrzymując, że ród ludzki przechodził rozmaite zmiany. Był wiek patryarchalny, religijny, artystyczny, handlowy, a dziś powiedzieć możemy, że żyjemy w erze bankierskiej.

Miłość, uczucia, opinie i dzieła równe zajmują stonowiska wobec—dyskonta. Tak było w czasach patryarchalnych, tak jest dzisiaj, będzie jutro i zawsze.

Medyolan posiada kilku wariatów, lecz większą część mieszkańców jest przy zdrowych zmysłach,—a pomiędzy ostatnimi byłoby wielu straszliwie rozumnych, gdyby tylko zadali sobie pracę w rozumowaniu.

(D. e. n.)

SKARB DONNINY

przez Salvatora Feriną.

Przekład z włoskiego

Felicji Krzywickiej.

(Dalszy ciąg.—patrz Nr. 43).

— Nie trzeba się śmiać, mamo, z biedaka. Jeżeli pragnął czemś zostać, to jedynie dla mnie. Zapytał ojca, ile to razy w dzień święteczny wykładał jaką naukę Ognisantemu, który stojąc obok niego, ty sięgnęte zadawał mu pytania... Zapytaj ojca, czy nie był dumny z takiego ucznia.

— Nigdy mi o tem nie mówił. — Bo prawdopodobnie byłabyś to mama uważała za rzecz niepotrzebną. — Rozumie się, jeszcze w święto! — Wdzięczy uczeń, odchodząc Bóg wie gdzie, całował z płaczem ręce starego nauczyciela, który również nad nim płakał. — Jeszcze tego brakowało, żeby nad nim płakał.

— Smutny był to dzień — mówiła dalej Donnina.—Nigdy go nie zapomnę. Przyszedeł pożegnał się z mną. Przepędziliśmy razem godzinę prawie, nie mówiąc do siebie. Te dwa lata połączyły nas miłością, jakbyśmy się wychowywali razem od urodzenia. Rozłączenie wydawało się niepodobnym. Jednakże los był nieubłagany. Ognisanti miał wyruszyć nazajutrz o świcie w kraj daleki. Dlaczego? Nikt nie wiedział i on sam również. Jego sta-

ry ojciec, któremu nie wiodło się po śmierci żony i dzieci, postanowił opuścić kraj i zabierał z sobą Ognisanta. Nie było sposobu przeszkodzić temu zamiarowi. Kazał mi przysiąc, że zawsze kochać go będę i nie zmienię danego słowa; on również przysięgł, a kiedyśny się mieli rozłączyć, ja sama z własnej woli szczerze pocałowałam go w czoło.

Powróciłam do domu z sercem ściśniętym. Rano wyszłam w nadziei, że jaki nieprzewidziany wypadek przeszkodzi ich odejściu. Serce biło mi gwałtownie, prawie pewną byłam, że się nie myślę. Łudziłam się. Ognisanti opuścił kraj. Wówczas dopiero zrozumiałam boleść rozłączenia... i pytałam mnie mamo co mi jest? Odpowiedziałam ci, że jestem bardzo nie-szczęśliwą i długo płakałam w twoich objęciach. Czas i moje milczenie zdawało się przekonywać cię, że zapominałam, ale myliłaś się...

— Oszukiwałaś mnie więc? — Zaslugiwałaś na to mamo, bo słyszałam, jak mówiłaś do ojca, że to dzieciństwo, które wywierzeje mi z głowy. Ojciec mówił co innego...

— Ojciec! zawsze ten szczęśliwy ojciec na pierwszym miejscu. Ja więc nie u ciebie nie znaczę? No—skończyłaś już?...

Mama Teresa przynależ nie chce, ale czuje, że opinia jej jest zachwianą. Zdejmuje się jej, że ten Ognisanti ma w sobie coś dobrego. Powrót po sześciolatniej nieobecności dowodzi już, jeżeli nie miłości, to przynajmniej uczciwych zamiarów. Ale przyznać tego nie chce, bo widzi wiele „ale” w spełnieniu wszystkich nadziei tej osmnastoletniej główki:

Co robi Ognisanti? Z czego żyje? Jaki

los ofiarować może Donninie? Nie myśli o tem, jak znieść rozłączenie z córką; starszuszka grzebie swój egoizm w westchnieniu, pewna, że po spełnieniu ofiary grób otworzy jej głębokie i spokojne schronienie...

Myśli te nurtują w jej sercu, gdy przechadza się po pokoju. Donnina nie przerywa jej rozmyślań, ale gdy poznaje po twarzy matki, że Ognisanti wygrał sprawę, rzuca się jej na szyję, a potem prowadzi do komody, otwiera szkatułkę, wyciąga małą kopertę i uśmiechając się zapytuje: — Czy chcesz mamo zobaczyć? — Co takiego?

Donnina otwiera uważnie kopertę i wyciąga lodygę, na której wiszą cztery listki zasuszonej koniczyzny. — Coż to jest? — Nie poznajesz mamo? to koniczyzna czterolistna...

— Która ma ci dać szczęście i majątek? — Przez którą pokochałam Ognisanta. — No, skończ że już raz z tym Ognisantem.

Ale głos mamy Teresy nie jest już tak cierpki, w ruchach mniej opryskliwość; o-czy nie rzucają gromów ze swego starego arsenału wojennego.

Zwycięstwo jest zupełne. Z sali szkolnej dochodzi głos profesora Giro Neri.

— Panie Nosedi, na co nas Pan Bóg stworzył?

Pan Nosedi napróżno stara się sobie przypominieć, albo też nie rozumie zapytania, jak się to często uczniom zdarza, kiedy nie są dobrze przygotowani do lekcyi. Ciekawimy, coby odpowiedziała Donni-

wszy transport został wysłany drogą nadwładzką-południowo-zachodnią do Odessy...

Zjazd. Towarzystwo techniczne w Petersburgu powzięło projekt urządzenia zjazdu...

Konferencja taryfowa. Odbywa się obecnie w Berlinie konferencja taryfowa dróg należąca...

Kronika Łódzka.

(-) Pan policmajster miasta Łodzi zawiadamia obywateli, że w dniu 10 marca...

(-) Nowy zarząd gminy starozakonnych odbył we wtorek pierwsze posiedzenie...

(-) Dziś w teatrze „Victoria“ po raz drugi „Piękna Helena“ operetka w 3-ach aktach...

(-) Dom otwarty „Bałuckiego. Przed zakończeniem sezonu teatralnego...

(-) Nadestane. Zarząd telefonów łódzkich podaje do wiadomości panów abonentów...

(-) O Rogozińskim berlińska „Post“ podaje co następuje: „Odbieramy z Kameronu wiadomość...

(-) W Cieszyźnie, na Szląsku austriackim wydarzyła się dnia 6 b. m. w kopalni wę...

deski zbawienia. Romansowa para popadłaby niezawodnie w zatrask demonicznej hrabiny...

Przechodząc do wykonania utworu na scenie naszej, zaznaczamy przedewszystkiem...

Pani Majdrowicz w roli tytułowej wniosła na scenę wdzięk młodości i uczucie nieklamane...

Stabiej wykonane były role męskie. Pan Korczak grał w zastępstwie p. Kopczewskiego...

(-) Wskazywanie na potrzebę mobilizacji; tabor kolejowy jest gotów; sieć kolei strategicznych prawie ukończona.

Moskwa, 6 marca. Pasywa upadłej firmy cukrowniczej Hennera wynoszą rubli 2,340,000.

Paryz, 6 marca. Wedle prywatnej wiadomości, w Marsylii wybuchła ponownie cholera.

Konstantynopol, 6 marca. W kołach W. Porty zapewniają, że pan Giers poruszył myśl zbiorowej manifestacji mocarstw...

Berlin, 6 marca. Twierdzą tu, że niektóre mocarstwa przesłały Manciniemu przedstawienia...

L. K.

(-) O Rogozińskim berlińska „Post“ podaje co następuje: „Odbieramy z Kameronu wiadomość...

gla kamiennego hr. Larischa straszna katastrofa. Skutkiem wybuchu gazów poniosło 147 górników śmierć...

- Trzęsienie ziemi. W Kiszyniewie, w nocy z 16 na 16 lutego było dość silne trzęsienie ziemi...

Towarzystwo ubezpieczenia przeciw zarządziomemu ubezpieczeniu, utworzyło się w tych dniach w Londynie...

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 marca. Najjaśniejsza Pani przyjmowała na posłuchaniu we środe generała Hurkę...

Petersburg, 6 marca. „Now. Wrem.“ donosi, iż w Seulu, stolicy Korei, ustanowiona zostaje rosyjska misja dyplomatyczna...

Londyn, 5 marca. Armia Wolsleya udaje się z Egiptu do Indji.

Na granicy Afganistanu stoi 70,000 wojska w pogotowiu. Posel rosyjski doręczył Gladstonowi depeszę...

Londyn, 5 marca. Gladstone oświadczył w izbie wyższej, iż nie uważa za odpowiednie dawać objaśnienia...

Paryz, 6 marca. Ministrowie wojny i robót publicznych oświadczyli w izbie, iż na wypadek wojny drogi żelazne mogą zupełnie wystarczyć...

Moskwa, 6 marca. Pasywa upadłej firmy cukrowniczej Hennera wynoszą rubli 2,340,000.

Paryz, 6 marca. Wedle prywatnej wiadomości, w Marsylii wybuchła ponownie cholera.

Konstantynopol, 6 marca. W kołach W. Porty zapewniają, że pan Giers poruszył myśl zbiorowej manifestacji mocarstw...

Berlin, 6 marca. Twierdzą tu, że niektóre mocarstwa przesłały Manciniemu przedstawienia...

L. K.

(-) O Rogozińskim berlińska „Post“ podaje co następuje: „Odbieramy z Kameronu wiadomość...

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Petersburg, 5 marca. Wskazywanie na potrzebę mobilizacji; tabor kolejowy jest gotów...

Berlin, 6 marca. Bilety banku rosyjskiego 213.90; 1% listy zastawne 66.50...

Londyn, 6 marca w południe. Konsola 97 1/2 pruskie 4 1/4 konsola 103, turkockie konw. 17 1/2...

Warszawa, 6 marca. Targ zbożowy. Pszenica - 1/2, psz. 1/2, psz. 1/4...

Warszawa, 6 marca. Targ zbożowy. Pszenica - 1/2, psz. 1/2, psz. 1/4...

niuniy - kop. za pud. Dowiesionio pasenicy 100, żyta 180, jęczmienia 20, owsa 130...

Warszawa, 6 marca. Okowita 78%, zakryta kop. po 8%, Stosunek garna do wiadra 100 - 307 1/2...

Berlin 6 marca. Targ zbożowy. Pszenica łopiewa w m. 155-184, na m. r., na kw. mj. 166 1/2...

Szczecin, 6 marca. Pszenica bez zmiany, w m. 154-164, na kw. mj. 165,00, na cz. lp. 171,50...

Londyn 5 marca. Gukier Havana Nr. 12 nominalnie 13, cukier buraczkowy 12 1/2, c. k. Nadtęplony...

Liverpool, 5 marca. Sprawozdanie pocztowe. Przychodzi obrot 8,000 bel, spokojuje. Dzienny dywiz 21,000 bel.

Liverpool, 5 marca. Sprawozdanie pocztowe. Przychodzi obrot 8,000 bel, spokojuje. Dzienny dywiz 21,000 bel.

New-York, 5 marca, wieczorem. Bawetna 11 1/2, w N. Orleansie 10 1/2, olej skalny rafinowany 70 1/2...

Londyn, 5 marca. Armia Wolsleya udaje się z Egiptu do Indji.

Na granicy Afganistanu stoi 70,000 wojska w pogotowiu.

Londyn, 5 marca. Gladstone oświadczył w izbie wyższej, iż nie uważa za odpowiednie dawać objaśnienia...

Paryz, 6 marca. Ministrowie wojny i robót publicznych oświadczyli w izbie, iż na wypadek wojny drogi żelazne mogą zupełnie wystarczyć...

Moskwa, 6 marca. Pasywa upadłej firmy cukrowniczej Hennera wynoszą rubli 2,340,000.

Paryz, 6 marca. Wedle prywatnej wiadomości, w Marsylii wybuchła ponownie cholera.

Konstantynopol, 6 marca. W kołach W. Porty zapewniają, że pan Giers poruszył myśl zbiorowej manifestacji mocarstw...

Berlin, 6 marca. Twierdzą tu, że niektóre mocarstwa przesłały Manciniemu przedstawienia...

L. K.

(-) O Rogozińskim berlińska „Post“ podaje co następuje: „Odbieramy z Kameronu wiadomość...

TARGI ŁÓDZKIE

Piątek dnia 6 marca 1886 r. Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Table with columns for price ranges and quantities of various goods like grain, oil, and flour.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Maizostwa zzwarte w dniu 6 marca: W parafii katol. - W parafii ewang. - Starozakonnych - Zmarli w dniu 6 marca:

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel Kupcy: H. Lichtenfeld z Warszawy, Bien z Warszawy, Weinholdler z Buda-Pesztu.

WYKAZ DEPEZ

nieodrzeczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

